

# Dyskusja kołobrzeskich działkowców

Od wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych upłynął już prawie miesiąc. W tym czasie rozmawiałem z wieloma kołobrzeskimi działkowcami zadając im pytania, jak oceniają wyrok trybunału i jakie mają przewidywania odnośnie nowej ustawy o ogrodnictwie działkowym, które ma być uchwalone przez Sejm RP w okresie 18 miesięcy od momentu ogłoszenia wyroku Trybunału w Dzienniku Ustaw.

W tych sprawach kołobrzescy działkowcy mają kilka zdań. Najliczniejsza grupa moich rozmówców wypowiedziała się za dotychczasową ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych, która gwarantuje im ochronę ze strony władz Związku. Zdają sobie jednak sprawę, że wyrok trybunału nie pozwala na utrzymanie obecnie obowiązującej ustawy i mają obawy, że większość polskich działkowców utraci swoje działki szczególnie te, które znajdują się w centrum większych miast. Uważają, że kiedy obecnie tak rządowa kasa jak i samorządowa są puste, to urzędnicy będą czekać na sprzedaż terenów użytkowanych przez ogrody, a na to z otwartymi rękami czekają deweloperzy i zaferują duże pieniądze. Tereny ogrodów w Polsce to 43,4 tysiące hektarów, stanowią wartość miliardów złotych. Ta grupa działkowców uważa, że Trybunał wydając taki wyrok wykonał zlecenia znacznej ilości polskich polityków. Tym moim rozmówcom trudno zrozumieć, dlaczego mają być likwidowane znakomicie rozwijające się ogrody działkowe w Polsce. Odpowiedź jest

prosta. Gdy budżet państwa szwankuje, władza szuka wszelkich możliwości, aby uzyskać wpływy. Dlatego też obłoży działkowców podatkami od nieruchomości za postawione altany na działkach i od gruntu za użytkowaną ziemię.

Druga grupa moich rozmówców jest również zaskoczona wyrokiem Trybunału i przewiduje, że nowa ustawa o ogrodnictwie działkowym spowoduje likwidację Związku i ogrody podporządkuje gminom, które powołują wspólnie

w Warszawie, Krakowie czy na Śląsku, to ich nic nie obchodzi, bo tam działkowcy to „bogaty naród”. Są natomiast pewni, że w Kołobrzegu do likwidacji ogrodów nie dojdzie. Nie przewidują również wzrostu opłat za użytkowanie działek. Twierdzą, że ogrody będą pod nadzorem gmin będą lepiej nadzorowane niż obecnie pod nadzorem Polskiego Związku Działkowców. Uważają, że o ile będą jakieś potrzeby dla ogrodu, to gmina jest bliżej niż Związek w War-



ty ogrodowe. Nie przewidują, że taka reorganizacja polepszy byt działkowców. Na pewno zostaną ograniczone prawa działkowców, na pewno do likwidacji ogrodów wystarczy uchwała samorządu miejskiego i kto wie, czy będą wypłacane odszkodowania dla działkowców za własny majątek na zlikwidowanej działce.

Trzecia grupa rozmówców - najmniejsza, bo tylko dwóch działkowców to osoby zainteresowane wyłącznie działkami w Kołobrzegu. Powiedzieli, że ich nie obchodzi co będzie z działkami w Polsce. Jeżeli będą likwidowane działki

szawie i prędzej będzie można załatwić sprawy.

Jak będzie wyglądać sprawa ogrodów w przyszłości po uchwaleniu nowej ustawy, trudno dziś określić. Od jednego kołobrzeskiego działkowca usłyszałem, że Sejm RP specjalnie w okresie 18 miesięcy nie uchwali ustawy o ogrodnictwie działkowym, aby po tym terminie bez kłopotów mogły zostać tereny ogrodowe przekazane gminom, które postąpią z ogrodami tak, jak zadecydują samorzady.

Kto wie, czy ten działkowiec nie ma racji.

Olgierd Kownacki